Nr 36. ROK 1840 CZWARTEK 13 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczy. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie. Jutro Walentego kapłana M.

Imiona Sławiańskie. Jutro Niemir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE MEETOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8, 384	— 0, 3	1, 82	Zaden	Pochmurno	
12	2	8, 403	+ 1, 4	1, 88	PPn Wschodni słaby	,,	
	10	8, 374	+ 0, 2	1, 91	Pn Wschodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 25 *Stycznia.* —

Wczorajsze bogate w zajęcie posiedzenia obu izb, na długi czas będą podawały dziennikom przedmiot do rozpraw. W pierwszej chwili małżeństwo xięcia Nemours głównie zwraca uwagę powszechną. Nie można było w lepszą porę przedstawić kwestyę względem uposażenia tego xięcia, bo spodziewać się należy że izby francuzkie nie zechcą ustąpić w hojności parlamentowi angielskiemu. Nie będzie jednak brakować głosów oponujących i wniosek pana Lherbette pomimo że został odrzucony, zgadza się jednak z opinią większéj części dzienników. Lista cywilna przeznaczoną jest dla króla i jego rodziny i w prawie wydaném w tym przedmiocie najwyraźniej wyrzeczono że tylko w takim przypadku kiedy lista cywilna okaże się niedostateczną, można żądać dotacyi dla xięcia albo xiężniczki krwi królewskiéj. Do tego jeszcze dodać należy że majątek króla Filipa uważany za niezmierny, czyni deputowanych nie bardzo skłonnemi do przeznaczenia nowych pieniędzy dla jego rodziny. Z tego to powodu dawniéj jeszcze, to jest w czasie kiedy xiążę Nemours doszedł do pełnoletności, odrzuczono projekt względem dotacyi tego xięcia. Jakkolwiek bądź, mniemają jednak że izba znaczną większością, żądaną dotacyę zatwierdzi. *Journal general* tak mówi w tym przedmiocie: »Przedłożono izbie deputowanych projekt do prawa względem rocznéj pensyi dla xięcia Nemours. Ten projekt został zaraz oddany biurom mimo sprzeciwienia się pana Lherbette, który zawsze występuje z duchem niezręcznéj przeciwności, ilekroć idzie o listę cywilną. Inne dzienniki a mianowicie *Commerce*, nie tak przychylnie wyrażają się w tym względzie. Ten ostatni dziennik zarzuca, że w chwili kiedy minister skarbu świadczył że brakuje 80,000,000 franków do zrównania dochodów i wydatków, rząd zamiast projektów oszczędności przedstawia coraz nowe wydatki jak naprzykład 500,000 fr. rocznéj pensyi dla xięcia Nemours i 40,000,000 wynagrodzenia dla fabrykantów cukru krajowego.

Kommissya zajmująca się roztrząsaniem projektu do prawa względem redukcyi renty, przyjęła zasadę wypłacenia kapitału większością 8 głosów przeciw 1.

— *Londyn* 25 *Stycznia.* —

W arsenale w Woolwich gorliwie przyspieszają przygotowania do wyprawy przeciw Chinom. Granaty i rakiety wyrabiane są z największym pospiechem, tak dalece, że ro-

botnicy nawet w niedzielę pracują (co w Anglii bardzo wiele znaczy). Ma być zamierzoném, w podróży do Chin jak najbliżej Kantonu skupować okręty, które naładowane stosownemi przyrządzeniami i zmienione w statki palne, mają być przeciw czonkom użyte. Onegdaj oddział artyleryi odszedł z Woolwich i wszedł na pokład fregaty Blonde.

Wczoraj rozchodziła się pogłoska o przybyciu do Heratu, wygnanego z Kabulu Dost Mohamed chana. Jeśli się potwierdzi ta wiadomość która podług dzienników francuzkich nadeszła przez Trapezunt do Konstantynopola, w takim razie nie prędko możem się spodziewać załatwienia zawikłanych spraw azyatycko-angielskich. Bo władzca Heratu Kamram, nie mógłby dawać przytułku nieprzyjacielowi Anglii, gdyby nie liczył na Persyą. Jakoż istotnie donoszą, że Persowie znowu ku Heratowi maszerują, ale tym razem nie przeciw Kamramowi, owszem na jego wezwanie; ponieważ on obawia się przybycia wojska angielskiego z Heratu. Kamram jest synem byłego króla Kabulu Mahmuda, a synowcem teraźniejszego Sudszy. Kiedy Mahmud poległ w jednéj bitwie przeciw swemu buntowniczemu wezyrowi, Sudsza objął tron a Kamram uciekł do Heratu. Zbuntowany wezyr wprawdzie został zamordowany, ale jego trzéj bracia, z których jednym jest Dost Mohamed, zebrali późniéj armię, wypędzili Sudszę i podzielili państwo między siebie, tak, że Dost Mohamedowi dostał się Kabul, drugiemu Kandahar, a trzeciemu Peszawer. Sudszy wyłupiono oczy. Wkrótce uciekł on z swemi skarbami do dworu Rundszit Singa, ale ten zabrał mu skarby, a on ogołocony z wszystkiego. aż do swoich pretensyj do tronu, udał się pod opiekę Anglików, którzy mu w oczekiwaniu lepszych czasów wyznaczyli przynajmniéj pensyę. Te lepsze czasy nadeszły, teraz dla niewiadomego Sudszy, ale ich trwałość zależy od dalszego szczęścia broni jego opiekunów. którzy teraz będą mieli do czynienie z połączonemi siłami Kamrana, Dost Mohameda, a może nawet Bochary i Persyi.

— *Dnia* 26 *Stycznia.* —

Bil w przedmiocie naturalizacyi xięcia Alberta brzmi jak następuje:

»Ponieważ podobało się J. K. Mci łaskawie oświadczyć, że zamiarem Jéj jest połączyć się ślubami małżeńskiemi z xięciem Albertem sasko-koburskim, i ponieważ naród nie może dać większego dowodu miłości i uszanowania dla J. Wysokości, jak przez prawo naturalizacyi, któraby go zdolnym czyniła do korzystania z wszystkich swobód i ustaw jakich używa królestwo, i ponieważ w siódmym roku panowania Jakóba Igo przeznaczono, że każda osoba w ciągu jednego miesiąca, nim będzie wydane prawo względem jéj naturalizacyi musi przyjąć sakrament ołtarza i złożyć w parlamencie przysięgę wierności i przyznania władzy najwyższéj kościelnéj i królewskiéj, nim zostanie jéj bil dwakroć odczytany; nadto ponieważ przez prawo z pierwszego roku panowanie Jerzego Igo postanowioném jest że nikt nie może być naturalizowany, jeśli w mającym się wydać prawie nie będzie zamieszczona osobna klauzula, oświadczające, że podobna osoba nie staje się przezto zdolną do zostania członkiem rady tajnéj, albo jednéj z izb parlamentu, albo do piastowania jakiego innego ważnego urzędu bądź cywilnego bądź wojskowego, albo do otrzymywania dzierżaw albo wieczystych nadań od korony, dla niéj albo kogobądź z jéj należących, i że przezto żaden bil nie może być przez obie izby parlamentu przyjęty jeśli poprzednio podobna klauzula nie zostanie zamieszczoną; i ponieważ przez prawo 6 roku panowania Jerzego IVgo po przytoczeniu wspomnionego już prawa z 7 roku panowania króla Jakóba Igo postanowiono, że od daty przyjęcia tego postanowienia, osoby naturalizujące się nie potrzebują przystępować do sakramentu ołtarza, jak to przeznaczonem jest w rzeczoném prawie; — przeto J. K. Mość za radą, i przychyleniem się zgromadzonych w teraźniejszym parlamencie duchownych i świeckich lordów i gmin i za ich upoważnieniem postanowiła polecić ułożyć bil naturalizacyi J. Wysokości xięcia Alberta sasko-koburg Gotha, bez osobnéj klauzuli i słów, które powinnyby być zamieszczone podług przytoczonego powyżéj prawa z pierwszego roku panowania króla Jerzego Igo i bez żądania złożenia przysięgi jaka wymienioną była podług drugiego powyżéj wzmiankowanego prawa, a następnie postanowiła, że bil takowy przedłożony parlamentowi i dwukrotnie odczytany być może, pomimo przytoczonych ustaw albo jakiegobądź innego prawa statutu, zasady, słowem jakiejbądź rzeczy, któraby temu mogła być przeciwną«.

— *Madryt* 20 *Stycznia.* —

Spokojność stolicy nie została zachwianą ani na chwilę. Największy porządek pano-

wał w rozmaitych kolegiach wyborczych przy tworzeniu biór.

Ostatnie doniesienia z Mancha i Cuenca brzmią nie bardzo pomyślnie; Palillos i Arevale podrzędni dowódcy armii Cabrery przebiegają i niszczą te prowincye.

— *Saragossa 29 Stycznia.* —

Pogłoska o śmierci Cabrery z każdym dniem więcéj nabywa pewności; podług ostatnich raportów, może być za niewątpliwą uważaną. Mimo to karliści śmiercią grożą każdemu kto mówi nawet o słabości ich naczelnego wodza, a tém bardziéj o jego śmierci.

Przeciwnie list z Mas de las Matas z d. 17 b. m. mówi: Dotychczas nie słychać nic pewnego o stanie Cabrery. Jedyném faktum jest to, iż lekarz który mu towarzyszył w przewozie z Herbes do Morelli wrócił do Herbes.

Inny znowu dziennik donosi co następuje o śmierci Cabrery. Wypadek ten jest niewątpliwym. Cabrera umarł w dniu 13 stycznia w skutku gwałtownego zapalenia. Pierwsze symptomata téj choroby okazały się już w dniu 12 grudnia; kiedy wracał z Mora. Ponieważ w Herbes znacznie mu się polepszyło, kazał się przewieść do Morelli, co dopełnione zostało za pomocą łektyki. Ale gdy w dniu 7 stycznia przybył do tego miasta, był bardzo słaby, wpadł w gwałtowną recytywę, a we dwa dni potém umarł. Jakkolwiek ścisłą jest tajemnica jaką w tym względzie zachowują karliści, dostatecznie jednak przekonywa o prawdzie tego wypadku pospieszne udanie się do Morelli, Llangostery i Bosquesa. (*Patrz gazetę sobotnią*).

Rozmaitości.

OBRAZY PEKINU.

(Z dziennika jednego angielskiego dyplomata)

(Ciąg dalszy)

Zaraz po urodzeniu, wiążą się dziewczętom nogi rzemieniami i wstążkami, aby przez to przeszkodzić rozwijaniu się tych członków. Noga młodéj dziewczyny zwykle nie ma więcéj jak pięć cali długości; przy stawie czyli kostce, noga jest za zwyczaj nieforemnie grubą, ale ten błąd bywa zgrabnie ukrywany pod obszernemi atłasowemi szarawarami bogato obszytemi frezlą i haftem. W skutku tego śmiesznego i dziwnego zwyczaju, chód kobiet w Chinach jest nie pewny, chwiejący. W najniższych nawet stanach krępują podobnym sposobem nogi dziewcząt ale nie w tak wysokim stopniu jak u dam znakomitych, które z wielką trudnością mogą chodzić, a raczéj wlec się po swoich świetnych pokojach. Ten nierozumny zwyczaj nie w czém innem zapewnie ma swoje źródło, jak w zazdrości wysoko posuniętéj; wielu jednak pisarzy tego jest zdania, że zwyczaj ten nie jest bardzo dawny i na tém zdanie to opierają, że Marco Polo, który w trzynastym wieku zwiedzał Chiny i wiele mówi o wdziękach dam tamtejszych, nie wspomina ani słowa o tym zwyczaju.

Wszystkie domy, od warsztatów aż do pałaców, mają tylko jedno piętro, są one z cegieł albo nawet prosto z gliny, niekiedy i z drzewa; stoją na podwórzu często bardzo obszerném, które otoczone jest wysokim murem, tak, że z ulicy tylko dach widzieć można. W domach magnatów i znakomitych urzędników państwa, drzwi i wewnętrzne ściany są z cyprysu albo wawrzynowego drzewa, z bardzo gustowną snycerską robotą; te drzewa wydają w pokojach bardzo przyjemną woń. Stoły i krzesła bywają także z kosztownego drzewa, i są zawsze bardzo czysto i świetnie utrzymywane. Pokoje są w ogóle bardzo czysta ale nie zbyt ozdobne. szczególniéj mało bywa w nich zwierciadeł. Zewnątrz domy bywają ozdobione słupami, e mnóstwo wazonów z kwiatami tu i owdzie postawionych bardzo przyjemny sprawia widok. Pieców nigdzie nie ma w pokojach, ogrzewają je fajerkami miedzianemi; kładą także węgle pod kamienne ławy które wzdłuż ścian przechodzą i w dzień służą do siedzenia a w nocy do spania. Wysokie dachy pokryte są zielonemi, czerwonemi, żółtemi albo czarnemi polerowanemi cegłami. Co do koloru jednak tych cegieł są pewne przepisy i tak pałace cesarskie i kościoły mają żółte dachówki; xiążęta i inni magnaci mogą dachy swoje tylko zielono pokrywać, a szare cegły są dla niższéj klassy.

Najznakomitsze sklepy znajdują się na przedmieściu Vai-lo-thing. Tu mieszka przy końcu brudnéj ulicy Liu li thang mnóstwo księgarzy; przedają oni książki w języku chińskim i Mandszuckim, ale trzeba być bardzo ostrożnym w kupnie, bo handlarze książek są najprzewrotniejszemi z kupców i gotowi dziesięć razy większéj zapłaty wymagać niż książka warta. Najlepsze dzieła wycho-

dzą z drukarni cesarskiéj, z któréj otrzymują je kupcy po cenie przez rząd wyznaczonéj. W téj saméj drukarni wychodzi co drugi dzień gazeta, która nadzwyczajne wypadki w państwie ogłasza, tudzież postanowienia cesarskie, awanse, nagrody publiczne, jako to żółte wstążki i pióra papuzie, które cesarz rozdaje, słowem wszelkie działania rządu. Na téj saméj ulicy oglądałem sklepy jubilerów, którzy także obrazy, roboty snycerskie, z jaspisu, kości słoniowéj i bardzo kosztownego drzewa przedają; wyrobienie tych wszystkich rzeczy jest istotnie zadziwiającem. Widziałem tu także wspaniałe składy szkła i porcelany. Daléj nieco jest wielka rękodzielnia garncarskich naczyń i kolorowego szkła.

Niedaleko od murów miasta widzieliśmy nędzne chałupy, w których najniższy najuboższy lud mieszka. Niepodobna wystawić sobie nędzy jaka tu panuje. Nędznie kilku gałganami i kawałami okryci, włóczą się tamtejsi mieszkańcy po wszystkich handlowych cyrkułach, żebrzą o kilka drobnych pieniążków zwanych Tokohi, i wieczorem wleką się znowu do swoich podziemnych jam. Drżeć trzeba słysząc opowiadanie jak w zimie wieczorem zgromadzają się na przedmieściu i cisną się przy sobie, aby się wzajemnie ogrzewać. Mimo to jednak wielu ginie, a szłoki ich pozostają pod drzewami leżącemi nad brzegiem rzeki Ta-ho.

Pytałem się, czy w Pekinie znajdują się szpitale albo inne zakłady dobroczynne dla ubogich. Powiedziano mi, że jest jeden tylko dom tego rodzaju na przedmieściu, który był zbudowany w roku 1662 za czasów teraźniejszéj dynastyi. W zimie rozdają tu ubogim gotowany ryż; ale nie wielu dostępuje tego, bo zakład ten nie wielkie posiada fundusze. Co rok od piętnastego dnia dziesiątego miesiąca do piętnastego dnia drugiego miesiąca, następnego roku, to jest od listopada do marca, rozdają także bonzowie w kościele Leing wagtang, gotowany ryż, który dostarczają im magazyny rządowe.

Wracając do pałacu poselstwa, widzieliśmy pułk piechoty Mandszuckiéj ćwiczący się w użyciu łuku i strzał. Żołnierze byli po większéj części małego wzrostu, nie zdawali się ani bardzo silnemi ani zręcznemi i uważałem, że strzelając nie tyle dbali o trafność strzału, jak o malowniczość postawy.

(Dokończenie nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 *do dnia* 13 *Lutego.*

Wodzicki Franciszek hr., Beccaria Ludwik, Girard Mikołaj, Amort Karol Lorentz, z Polski; — Appony Rudolf szambelan cess. austr., Tschernof podporucznik cess. ross. kuryer, z Galicyi; — Siefmiński Leonard ob., Volkmann Jan Ferdynand, Jeanjaquet, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wolski Karol ob., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 5746 / z r. 1839

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż z mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 15 listopada 1839 r. Nr. 6476 przedsiewziętą będzie w biórze Wydziału w dniu 21 b. m. od godziny 10téj z rana licytacya publiczna sprawienia niektórych rekwizytów rogatkowych, jako to; szlagbaumów, baryer, tudzież zreparowania mostków przed domami rogatkowemi położonych, stósownie do zatwierdzonego wykazu kosztów. Cena pierwszego wywołania wynosi złp. 1112 gr. 26, kto za najniższą kwotę wykonania podejmie się, temu entrepryza przyznaną będzie, *vadium* przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się winne wynosi złp. 112, inne warunki i wykaz kosztów znajdują się każdego czasu w biórze Wydziału do przejrzenia.

Kraków dnia 6 lutego 1840 r.

BRZOZOWSKI.

(1r.) Sekr. *Nowakowski*